KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Stycznia.
ŚRODA.
ROK 1829.

№ 6

WSPOMNIENIA.
Sławny zjazd w Łucku 1429.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Najiaśniej: PAN, na Biskupstwo *Chełmskie* obrządku Grecko-Katolic: raczył wybrać JX. Filipa *Szamborskiego* Archidyakona.—Ojciec S. potwierdził mianowanie JX. Stan: *Choromańskiego* na Sufragana Augustowskiego i mianował go Biskupem *Adrazyjskim* (inpartibus), a JX. Wawrzeńca *Gutowskiego* Sufragana Płockiego Biskupem *Gerazyjskim*.

Członkami Rady Ogól: Dozorcej Szpitali, mianowani przez Radę Aministra: Hrabia *Skarbek* Profes: Uniwer: i Referendarz *Kożuchowski*.

JW. Jenerał Porucznik *Bezobrazów* Dowódca Gwardji Huzarów, przybył do *Warszawy*.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądaią zło: 85 gr: 15, daią zł: 85.

Onegdaj urządzone zostało na Belwederze czyli galerji pałacu Ratusza Głównego, *Obserwatorjum* na dostrzeżenia *Meteorologiczne*. Narzędzia do tego, te użyte zostały, któremi W. *Antoni Magier* przez 25 lat dostrzeżenia swoie odbywał. *Kreska* poziotna obok liczb oznaczać będzie stopnie zimna. *Krzyżyk* obok liczb będzie oznaczał stopnie ciepła. Dostrzeżeniami powyższemi zadeklarował się trudnić W. *Józef Skrodzki* Dziekan Wydziału Filozoficznego, Professor Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu. — Wczoraj było zimna stopni 6. Dziś 4.

Wojciech Płoszewski Dziad Kościelny, lat przeszło 60 maiący, pilnuiąc ciała zmarłego Obywat: onegdaj, przy temże ciele, w skutku apoplexji nerwowej, spadł z stołka i zakończył życie, zostawił żonę i dwoie dzieci. — *Walenty Frankiewicz* Cieśla, lat 33 maiący, pracuiąc przy budowie nowego Teatru, spadł z 2go piętra, a chociaż z tak znacznej wysokości, iednak przy życiu pozostał.

Wczoraj sankami mnóstwo osób zwiedzało okolice stolicy, szczególniej wiele gości było w Salonie *Powązkowskim*. — Rzadko które z dzieł scenicznych u nas tyle razy sprowadzało licznych słuchaczów ile *Wolny Strzelec*, wczoraj na 39te przedstawienie przybyło 750 osób. JP. *Cymermanowa* po obu arjach a szczególniej w 2gim akcie, rzęsistemi okryta była oklaskami.

Z Petersburga 23 Grudnia. (Z D. P.)

Wzeszły Wtorek w tutejszym Kościele *Katolickim parafjalnym*, odbyło się wielkie żałobne Nabożeństwo za Duszę spoczywaiącej w BOGU, N. Cesarzowej MARJI. JW. JX. Biskup Koadjator otoczony licznem Duchowieństwem miał Mszą S., wczasie której licznie zebrani Artyści i Amatorowie wykonali Rekwjem *Mozarta*. Mnóstwo dostojnych osób i Ludu napełniało cały Kościół. — Mianowani Jenerał-Porucznikami, Jenerał-Maiorowie *Sysoiew* 1., *Turczaninow* 2, *Poncet* 1, *Zakarjewski* 1, *Wołkow* 1, *Markiewicz* 1, *Perski* 1, *Aledyński* i *Strekałow*, a Jenerał-Maiorami, Pułkownicy *Sergeiew*, *Montresor*, Hr: *Suchteln* 3, *Symiczyn*, *Zawadzki*, *Makow*, *Glinka* 2, *Szatyłow*.

ROZMAITOŚCI.

Czterysta lat *dziś* upływa (1429 7 Stycz:) iak *Władysław Jagiełło* wezwany od *Zy-*

gmunta Cesarza Niemieckiego przybył na Zjazd do *Łucka na Wołyniu*, na którym *Witołd Wielki Xże Litewski* zupełne panowanie nad Litwą spodziewał się dla siebie wyiednać. Towarzyszyli Władysławowi na ten Zjazd Xżęta *Mazowieccy*, mnóstwo Panów Koronnych, Xiążęta *Pomorski*, *Lignicki i Brzeski*. *Cesarz Zygmunt* w kilka tygodni póżniej przybył; wysłał iednak poprzednio Posła, który usprawiedliwił iego spoźnienie. Przybył nakoniec długo oczekiwany Cesarz wraz z żoną swoią *Barbarą* w towarzystwie wielu Xiążąt i Hrabiów Rzeszy *Niemieckiej*, *Węgierskich*, *Czeskich*, *Kroackich*, *Ruskich* i t. p. Na milę wyiechał na przeciw niemu Król Polski z Witołdem, a po wzaiemnych powitaniach *Władysław Jagiełło* w powozie Cesarskim wraz z Cesarzową otoczony nieprzeliczonem mnóstwem Xiążąt, Panów i ludu odprawił wjazd do *Łucka*; za nim wjechał Cesarz na koniu poprzedzony od *Witołda*, maiąc obok siebie *Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego*. Prócz tych Monarchów dla wzaiemnych między sobą umów zebranych, na ten zjazd *Łucki* przybyli ieszcze, *Wasil Wielki Xże Moskiewski*. Zięć Witołda, *Borys Xże Twerski*. *Xiążęta Rezański*, *Odoiewscy*, *Biało-Ruski*, *Eryk Duński i Szwedzki*, *Ruzdorf Mistrz Pruski*, *Syfryd Mistrz Inflandzki*, *Hanowie Tatarów Perekopskich i Zawolskich*, wygnany *Hospodar Wołoski*, Posłowie Cesarza *Greckiego Paleologa* i wielkie mnóstwo, Panów *Ruskich Polskich* i *Litewskich*. Tak wiele zjechało się do *Łucka*, iż nie tylko w mieście, ale nawet na kilka mil w około miasta po wszystkich wsiach i folwarkach pełno było gości. Celował po między wszystkiemi Monarchami iużto przepychem szat, iuż mnóstwem i strojnością orszaku Król Polski. *Witołd* z największą gościnnością, hojnością i wspaniałością gości swoich przyjmował; tak ludzie przybyli iako i konie, iego kosztem utrzymywane były. Podług latopisców Litewskich, których świadectwo przytacza *Stryjkowski*, wychodziło w ówczas na utrzymanie tylu gości codziennie; 700 beczek miodu, oprócz wina, małmazji, piwa i inszych trunków do picia, wołów i iałowic 700, baranów 14 set, zubrów, łosi, dzików po sto, oprócz innych do kuchni przypraw, rozmaitych potrzeb i rozchodów. Całe 7 tygodni trwał ten zjazd w *Łucku*, i przez cały ten czas, tak wielką moc gości z taką wystawnością i kosztem utrzymywał.

W iednem z dzieł Rossyjskich, Autora *Murawjewa* iest wspomnienie o Kobietach, a między innemi następuiące: »Nieznam *Potockiej* któraby piękną nie była; piękny sposób myślenia, uprzejmość, dowcip i wdzięki są dziedzictwem Kobiet domu tego.«

Dwaj bracia *Strusowiccy* (pisze Kronikarz Gwagnin naoczny świadek) odłączywszy się od wojska swego w 50 koni w *Multanach* na wielką moc *Wołochów* napadli, i od nieprzyiaciela otoczeni zostali, przy pierwszem spotkaniu ieden ze *Strusowickich* poległ, 2gi brat mężnie się potykaiąc z kilku towarzyszami obronną ręką uszedł, ale wspomniawszy na zabicie brata swoiego, wrócił, pułki ich wziął mężnie przerażać, przebiiaiąc się przez wojsko, i chociaż z tamtąd mógł i powtórnie ujść, iednak wołał przy bracie swym *uczciwie* poledz, niż się prędkością nóg szczycąc, z żałością do swych wracać.

W całej *Galicji* (podług poszukiwań X. Siarczyńskiego) w r. 1827, znajdowały się 4 drukarnie z których 2 we *Lwowie*; z tych w ciągu tego roku wyszło 6 dzieł w języku polskim, między temi 7 rymotworczych (licząc

w to przedrukowanie Sonetów *Mickiewicwicza*); 2 pisma czasowe; Rocznik dramatyczny i Pątnik Lwowski w samym początku przerwany; 2 dzieła z nauk religijnych, iedno gospodarcze, iedna powieść oryginalna, i iedna powieść z francuzkiego tłumaczona; w *Bochni* zaś wyszły 4 książki nabożne, prócz tego wychodziła 1 gazeta polska i 1 pismo tygodniowe.

W dziele Hufelanda *Makrobjotyka* czyli *Sztuka przedłużenia życia ludzkiego*, w polskiem tłumaczeniu przed kilką dniami wyszłem, znajduie się wzmianka o wielu, którzy w ostatnim tysiącu lat do bardzo późnej doszli starości. *Keutingern* zwany pospolicie *S: Mungo* założyciel biskupstwa Glazkowskiego żył lat 185. R. 1724 umarł *Petracz Ozarten* w 185 r. życia we wsi *Köffrösck* 4 mile od *Temeswaru* w *Węgrzech*; był Greckiej religji i ieszcze na kilka dni przed śmiercią o kiiu chodził i iałmużnę zbierał, oczy iego były zaciemnione, widział iednak cokolwiek, głowa iego i broda zdawały się iakby pleśnią pokryte, miał ieszcze kilka zębów, syn iego na ówczas żyiący, miał lat 95. W roku 1670, umarł *Jenkins* w *Anglji*. Już w r. 1513 znajdował się w bitwie przy *Florodenfield* maiąc naówczas lat 12. Reiestra Kanclerskiego i innych sądów zaświadczaią że w 140 lat potem, stawał przed sądem i przysięgę składał. Umieraiąc miał lat 169, ostatniem iego zatrudnieniem było rybołowstwo, po 100 przeszło latach życia był zdolny po najbystrzejszych wodach pływać. Najwięcej zbliżył się do niego *Tomasz Parre*, również Anglik, był to ubogi wieśniak z pracy rąk swoich żyiący. W 120 r. życia zaślubił sobie powtórnie pewną Wdowę, która z nim ieszcze 12 lat żyła. W roku 130 wykonywał sam wszelkie prace domowe niewyłączaiąc nawet młócenia zboża, dopiero na kilka lat przed śmiercią oczy iego i pamięć słabieć zaczęły, do końca iednak zachował wyraźny słuch i zdrowy rozsądek. Miał lat 152 kiedy Król Angielski słysząc o nim mówiących w *Londynie*, pragnął niezmiernie go widzieć i kazał mu przybyć do stolicy, podróż ta i wspaniałe przyięcie na dworze Królewskim, których nie był zwyczajny, skróciły iego życie; wkrótce po tem umarł roku 1635 w Londynie. Sławny *Harrej* po otwarciu iego ciała, wszystkie trzewie znalazł w iak najzdrowszym stanie i najmniejszego uszkodzenia nieodkrył, żebra nawet wcale ieszcze niebyły skostniałe, co się powszechnie zdarza u starców. W iego ciele nie było żadnej organicznej przyczyny śmierci i tylko z nagłego przepełnienia krwi umarł, które było skutkiem nagle zmienionego sposobu życia; potomkowie iego dochodzili także do późnej starości; prawnuczka umarła w *Korke* w 103 roku życia.

Gazety Londyń: obszernie opisuią przyięcie młodej Królowy Portugal: przez Króla Angiel: Ta 10cioletnia Monarchini zadziwiła wszystkich swą powagą i odpowiedziami. Jej ubiór był wspaniały; przy obiedzie u Króla spełniła kielich za zdrowie swego sprzymierzeńca.

Myśli. — W chorobie ustaią cnoty i występki. — Kto stara się cnotami nabyć chwały, ten zasłużył na nią. — Przeciwności niektórych umysł podnoszą, innych czynią występnemi i nierostropnemi. — Samowolność otwiera wrota cnotom i występkom. — Nadzieia iest najużyteczniejszym darem dla człowieka. — Wiara iest pociechą dla nieszczęśliwych. — Czyny człowieka nie są nigdy ani tak dobre, ani tak występne iak iego chęci.

Łza.

Jest siostrą niewinności, której źródło w Niebie,
Milcząca, najpotężniej przemawia do ciebie,
Najpiękniejsza, gdy najmniej okazać się rada,
Zródło swoie ma w sercu i do serca wpada;
Jej balsam zdolny ranę zagoić głęboką;

Traci gorycz cierpienie gdy łzę wyda oko;
Niewinności największą iest tarczą na świecie:
BÓG uiąwszy dzielności i męztwa Kobiecie
A chcąc ażeby w siłę nam była zrównaną
Dał iej łzę... i świat przed nią upadł na kolano!
Nie trzeba Bozkich wdzięków, szczerze wyznać mu-
By zniewolić mój umysł, by uiąć mą duszę, (szę,
Nie trzeba, ia nie żądam Bozkiego uroku,
Dla mnie dosyć... dość iednej łzy w błękitnem oku!
Ah dla niej to oddałbym... lecz kończyć się boię;
Dla łzy, łzy być powinny... ich więc dałbym zdroie.

Henryk Cieszkowski.

SZARADA.

1sze z 3ciem Powozik, Tańczyk z 2giem 3cie
Wszystko Rzemieśnika Dziecie
(Zeszła Szarada *Niewolnica.*)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Załuski Anto:. — Cichocka Jenerałowa — Rostworowski Juljan. — Choli Franci:. — Rogoziński Jacek Ob: z Krakowa. — Fiiałkowski Assesor. — Samsonowicz Rotmistrz z Szkłowa. — Heryng Jan. — Osuchowski Szym:. — Babiński Woj:. — Gawroński Jó:. — Kwilecki Jozef Hra:. — Okołowicz Kwiryn z Bechcic. — Roszkowski RomualdOb:. — Kozłowski Konst:. — Pruszkowski Fran:. — Horodyski Wiktor. — Podoski Prezes. — Maiewski Komis: z Dubna. — Jaszewski Sędzia. — Witaljam Werm Hra: z Austrji. — Jgnatowski Stani: Ob: z Niszawy. — Hra: Bruno Kiciński.

DONIESIENIA.

Transport wcale świeżego Kawjoru Direete z Astrachanu odebrany, pod Kolumnami przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Na dniu 7mym Stycznia roku przyszłego 1829 i następnych o godzinie 2 z południa w domu Dobrycza przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 455 w Warszawie położonym, na drugiem piętrze sprzedawane będą przez publiczną licytacją za gotowe natychmiast płacić się miane pieniądze wszelkie ruchomości, do pozostałości niegdy Jana Bogumiła Freyer Doktora Medycyny i Chirurgji należące, iako to: Zegarek złoty repetjer z dewiskami złotemi, Zegary stołowe i ścienny, Numizmata różne srebrne, Meble, Obrazy olejno malowane, Garderoba, Bielizna, Pościel, Żelastwo, Bibljoteka z różnych dzieł Lekarskich, Filozoficznych, Chemicznych i Teologicznych składaiąca się, i inne tym podobne rzeczy, a to z mocy uchwały Rady Familijnej nieletnich Sukcessorow Freyera, i w skutku upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Wtwa Mazowieckiego; o czem podpisany Reient chęć kupna maiących niniejszym zawiadamia. — *Cesław Kowalewski.*

Dnia 7 Stycznia r. b. o godzinie 3 z południa i dni następnych, przy ulicy Podwale pod Nr 531 w Bramie, iako to: Billard mahoniem fornirowany, starem suknem wybity, z 5ma billami, kilku kiiami i dwiema Lampami blaszanemi, Lanszafty w ramach wyzłacanych, Stoły, Stoliki, Krzesełka, Kanapy, Wanienka miedzianą, Garnki i Rądle miedziane, naczynia Kuchenne, i t. p. przez publiczną Licytacją więcej daiącemu za gotowe zaraz pieniądze sprzedane będą. — *Jan Kanty Batogowski K. S.*

Dnia 20 Grudnia r. z. w Pałacu Zienteckich na Krakowskiem Przedmieściu odchodzącemu przed godziną 4tą po południową z examinu Guwernantek oddany był Płaszcz granatowy, watowany, z poczwórną peleryną i kołnierzem axamitnym tak podobny do niego, że dopiero nazaiutrz zamiana spostrzeżoną została. Gdy nieprzystoi ubierać się w cudzą odzież, upraszam zatem żeby właściciel zamienionego płaszcza do Szwajcara w korpusie wspomnionego Pałacu zgłosić się raczył.

Ktoby miał Wozownią na dwa powozy do wynajęcia, niech raczy adres zostawić u Rządcy Domu Nr 451 na Krakowskiem Przedmieściu dawniej Rezlerowskim zwanego.

Przy ulicy Nowolipie tu w Warszawie Possessja z Ogrodem, znaczną na teraz intratą, za pomierną cenę w każdym czasie z wolnej ręki iest do sprzedania, do której wymurowania, pożyczka iest akordowaną. Ktoby sobie więc życzył nabyć, do Rządcy Domu przy ulicy Długiej pod Nr 590 zgłosić się raczy, a od tego bliższą informacją odbierze.

W Dobrach Otwockich i Kluczu Karczewskim, 4 mile od Warszawy iest do wydzierżawienia dochód z Propinacji Piwnej i Gorzelnianej; tudzież Rybołóstwa na Jeziorach Otwockich. Maiący chęć zadzierżawienia tych dochodów, zgłosić się raczą do Właściciela Domu Nr 760 przy ulicy Elektoralnej.

Pewna Osoba cwicząca się w naukach, od Nowego Roku stara się o takie miejsce gdzieby mogła być nauczycielem dzieci, tu w Warszawie lub na Prowincji, ktoby sobie życzył niech się zgłosi na Bednarskią ulice pod Nr 2672 u Domańskiego.

TEATR. Jutro 6ty raz Orygi: Kome: *Przyiaciele* i Balet 3 *Gracje.*